

Romeo i Julia

Romeo wchodzi do grobowej krypty, aby ostatni raz zobaczyć i pożegnać się ze swoją ukochaną. Przy wejściu do grobowca nogi odmawiają mu posłuszeństwa. Gdy podchodzi do ciała Julii, ostatni raz spogląda na wybrankę. Była ubrana w suknię, którą miała na sobie w dniu ich ślubu. Ręce miała splecione i ułożone na brzuchu. Trzymała w nich białą różę – symbol niewinności. Widząc taką piękną miłość swojego życia, Romeo poczuł jak pęka mu serce. Dotknął ręką jej twarzy – miał wrażenie, że jest ciepła, ale pomyślał, że przecież to niemożliwe. Z rozpaczy sięgnął po butelkę z trucizną... Z wielkim niepokojem otworzył ją i poczuł odrzucający zapach. Ostatni raz skierował spojrzenie na Julię, mówiąc - Żegnaj ukochana! Zobaczymy się w innym świecie! - i wypił miksturę, po czym upadł na ziemię. Z jego ciała wydobył się jasny blask. W tym samym momencie Julia zbudziła się na nowo do życia.

– Gdzie ja jestem...? Kim ja jestem...?

Po chwili odzyskała świadomość. Skojarzyła, że jest w grobowej krypcie. Była zdziwiona, bo zobaczyła przed sobą puszystego, białego łabędzia, a koło niego fiolkę z resztką jakiegoś eliksiru i sztylet ukochanego. Pomyślała, że chyba coś nie poszło zgodnie z planem ojca Laurentego. Przeraziła się i nie potrafiła tego wytłumaczyć. Myślała, że już nigdy nie zobaczy Romea. W tej samej chwili spostrzegła, że łabędź w niezwykle inteligentny sposób przygląda się jej. Kiedy podeszła do ptaka, ten pokazał jej miksturę. Poczuła, że musi wypić zawartość szklanego naczynia. Tak też zrobiła. Ogarnęło ją dziwne mrowienie i upadła na ziemię. Gdy wstała poczuła się mniejsza i usłyszała głos:

– Julio! Julio! Chodź do mnie, Julio...

Dziewczyna od razu rozpoznała ten głos....

– Czy to ty, mój kochany?!

– Tak, to ja najdroższa...

Przed jej oczami ukazał się łabędź, który już wcześniej był w krypcie. Po chwili przemówił:

– To ja pod postacią łabędzia. To przez tę tajemniczą miksturę, która miała być trucizną, bo nie chciałem żyć bez ciebie. Kochana, udajmy się do parku, bo tutaj w każdej chwili ktoś może się pojawić.

Mijały tygodnie. Para kochanków pod postacią łabędzi była szczęśliwa. Przyzwyczaili się do nowych postaci. Ich miłość rozkwitała, a na świecie pojawił się jej owoc – małe łabędzątka. Małżonkowie wychowywali je na swoje podobieństwo, a pewnego dnia opowiedzieli im swoją historię. Ta historia zasmuciła dzieci, które w tajemnicy postanowiły odszukać ojca Laurentego, bo przecież już kiedyś pomógł ich rodzicom.

Wyruszyły w nocy. Po kilku godzinach dotarły do celi zakonnika. Nie wiedziały jednak jak mu wszystko wytłumaczyć, więc wylały na kartkę papieru atrament i napisały informację. Następnie zaprowadziły ojca Laurentego do parku. Niestety zakonnik nie był w stanie pomóc łabędzinom, bo nie znał takich mikstur. Codziennie odwiedzał ptasią rodzinę i przynosił im jedzenie.

Miłość Romea i Julii pod postacią łabędzi była szczęśliwsza i nie musieli jej ukrywać. Podobnie jak łabędzie łączą się na całe życie, tak i oni stanowili nierozzerwalną parę, aż po grób.